Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 235. Wtorek 6 Grudnia 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

O NOWE DROGI W HARCERSTWIE.

Sosnowiec, 6 grudnia.

Harcerstwo miało być uzupełnieniem szkoły w wychowaniu młodzieży. Troska o młode pokolenia była potrzebą harcerstwa, a ideałem — wychowanie człowieka — o silnej woli, rozwiniętym poczuciu obywatelskim, czystym i czynnym charakterze.

W Polsce harcerstwo wyrosło na gruncie wysiłków młodzieży o odbudowę wolnego państwa polskiego. To też pojęcie harcerza wśród nas sprzęgło się z pojęciem żołnierza-obywatela. Temu głównie zawdzięczało harcerstwo polskie swój szybki rozwój przed wojną i w pierwszych latach wojny.

Dziś jest inaczej. Harcerstwo po intensywnym rozkwicie, załamuje się i zamiera.

Jakaż tego przyczyna?

Cel, do którego harcerstwo nasze dotychczas dążyło, został osiągnięty. I oto nadeszła chwila, kiedy dawne hasła straciły na swej sile i kiedy trzeba rzucić nowe. Nie chodzi tu o nowy program, o nowe cele—one pozostają te same: urobienie dzielnego i prawego człowieka; ale idzie sprawa o zmianę metod.

Określenie harcerza, jako obywatela żołnierza, tak popularne do niedawna, jest jednak niebezpieczne. Pojęcie obywatela jest bardziej nieuchwytne, bardziej abstrakcyjne, niż pojęcie żołnierza. A i między dzieckiem a obywatelem leży znaczniejsza przestrzeń, niż między dzieckiem, a żołnierzem. To też nic dziwnego, że wśród naszych harcerzy szybko dojrzewał typ żołnierza-harcerza.

Harcerstwo wprawdzie temu przeczyło, nie mniej przeto, że takie zarzuty stawiano harcerstwu, musiały być ku temu powody.

A tymczasem wojskowości w harcerstwie winno być tylko tyle, ile jej trzeba na to, by stworzyć sprawną organizację. Angielskie harcerstwo poszło pod tym względem jeszcze dalej i usunęło z harcerstwa wszystko, co przypomina orężną walkę.

Dziś od harcerstwa musimy żądać przedewszystkim, aby nam dało typ polski człowieka pracy. Z szeregów harcerskich muszą wyjść ludzie pracy twórczej, a całą ideę harcerską należy zamknąć tylko w realizacji tego jednego nakazu:

Harcerz jest pożyteczny ojczyźnie i niesie pomoc bliźnim.

Stefan Ś.

Wszystko po dawnemu.

Sosnowiec, 6 grudnia.

Kiedy minister Michalski wygłosił swój program finansowy, a właściwie program ratowania finansów polskich, kiedy zapowiadał, że pociągnie obywateli do świadczeń na rzecz skarbu polskiego, że ukróci paskarstwo i przemytnictwo. że pokasuje zbędne urzędy, że sięgnie do kieszeni tych, co na wojnie dorobili się majątków, liczni patrjoci cieszyli się rzetelnie, że wreszcie znalazł się człowiek, który uratuje kraj od ruiny finansowej.

Znaleźli się i liczni posłowie, którzy szczerze czy nieszczerze przyrzekli nowemu ministerstwu pomoc w jego uczciwych i rozumnych zamierzeniach.

Minister zapowiedział, że albo sejm i rząd zgodzą się na jego program i wówczas on przeprowadzi swoje zamierzenia, lub odmówią mu poparcia, a wtedy ustąpi.

Przeszły dwa miesiące i postarano się o to, aby cudownego ptaka reformy finansowej oskubać nie tylko z pierza, ale i z mięsa i pozostawić jedynie martwy szkielet.

Podskubano więc dobrze wszystkie części: daninę państwową, wolność pracy ponad osiem ustawowych godzin, ograniczenie liczby urzędników i zniesienia niepotrzebnych urzędów, ograniczenie zapomóg rządowych, powolne tempo reformy rolnej i t. p. czcigodne, ah, jak się okazało, w przeważnej części sławne tylko zamierzenia nowego ministra reformatora.

Wszystko po dawnemu.

Danina ugrzęzła w komisji, ani jeden paskarz nie został obezwładniony, przemytnictwo żyje, obywatele robią świetne interesy, a maszyna drukuje nowe mareczki.

Swieżo pisma doniosły zapowiedź, że poseł Kędzior przedłożył w komisji wniosek, aby ministerjum robót publicznych zostało utrzymane, wniosek przeszedł znaczną większością giosów. Pan Mlchalski pragnął to ministerjum przydzielić do innych i zlikwidować jego byt niezależny. Ale okazało się, że naszemu krajowi potrzebna odbudowa, komasacja, kanały, regulacja rzek, elektryfikacja i t. d, i. t. d., a więc potrzebne i ministerjum robót publicznych.

Mój Boże! wszystkie roboty stanęły i nawet nasza ukochana Wiselka odetchnęła, już się zaczęto gnębić tamami i wałami, lecz utknęły finanse, utknę-

ły finanse, utknęły pozaczynane tamy i wały. W kraju z dnia na dzień toną szosy, komunikacja kołowa staje się coraz okropniejsza, ale "ministerjum robót publicznych, które niema pieniędzy na swe pożyteczne i konieczne roboty, pozostanie.

Wszystko po dawnemu, po naszemu.

(p.)

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Donoszą z Wiednia, że w związku z ostatnimi zaburzeniami władze wydały wielu u krańcom nakaz, aby bezzwłocznie opuścili miasto. Rząd Petruszewicza wstawiał się za wydalonymi, lecz interwencja pozostała bez rezultatu. Jak donoszą z Pragi rząd czeski ma zamiar przeprowadzić analogiczną akcję.

— Propaganda bolszewicka w Skandynawji czyni ogromne postępy. Stwierdzono, że w norweskiej armji jest przeszło 50 tajnych rad żołnierskich. W Szwecji i Norwegji za pieniądze 3 ej międzynarodówki wydaje się kilkadziesiąt pism. Wywołuje to zaniepokojenie żywo całej prasy, która zwraca uwagę na niebezpieczeństwo agitacji sowieckiej, dążącej do wywołania rewolucji wszechświatowej.

— Lloyd George na wypadek rozbicia rokowań irlandzkich, ma zamiar przedstawić królowi propozycję rozwiązania parlamentu przed 30 stycznia 1922 r.

— Na najbliższym publicznym posiedzeniu konferencji waszyngtońskiej, która się odbędzie prawdopodobnie w środę, złożone zostanie urzędowe oświadczenie, że Anglja i Japonja zrzekają się przymierza. Zawiadomieniu temu towarzyszyć będzie oświadczenie polityczne Wielkiej Brytanji, Japonji i Francji w sprawie Chin.

Zajście z p. Zamorskim.

— Wczoraj rano do wychodzącego z domu posła Zamorskiego podeszło 3 oficerów i zażądali od niego odwołania broszury, o której toczyły się niedawno rozprawy w sejmie. Poseł Zamorski oświadczył, że odwoła wszystko, co będzie dowiedzione, jako błędne z jego strony twierdzenie, natomiast bez takiego dowiedzenia, niczego nie odwołuje. Wówczas jeden z oficerów, pporucznik Rokossowski uderzył posła Zamorskiego, który posłał mu sekundantów.

Dookoła sprawy wileńskiej.

Nastroje przedwyborcze.

Wilno, 5 grudnia.

Stronnictwa przystąpiły do bezpośredniej akcji przedwyborczej. Polski centralny komitet wyborczy ogłosił odezwę, w której wysuwa następujące hasła:

1) Bezwarunkowe wcielenie wileńszczyzny do Polski, 2) ograniczenie zadań wybranego przedstawicielstwa wyłącznie do tej jednej sprawy, 3) przekazanie wszystkich pilnych spraw sejmowi rzeczypospolitej, 4) po rozwiązaniu zgromadzenia niezwłoczny wybór posłów do sejmu warszawskiego z ziemi wileńskiej.

Odezwa ta kończy się znamiennym okrzykiem: „Do Polski!"

Powstanie na Ukrainie.

Szczęśliwcy, którym udało się opuścić teren „ukraińskiej republiki sowieckiej" opisują groźnie położenie na Ukrainie. Głód i chłód — mało chłód — mrozy i zaspy śnieżne, które nastąpiły po strasznej plucie. Cóż więc dziwnego, że oddziały powstańcze i tak walczące z niedostatkiem broni, z brakiem zupełnym amunicji—marnieją w oczach.

Straszną jest dola rannego. Nawet dla wojsk rządowych nie znajdzie ni leków ni lekarzy, cóż dopiero dla powstańców, których chatą jest las.

Bolszewicy są bardzo ostrożni. Wyznaczyli sobie na Ukrainie szereg punktów oparcia, umocnili je, nie rozpraszają się na mniejsze „detachementy". Komunikacja między punktami oparcia nie pozostawia nic do życzenia. Podtrzymują ją pancerki i grupy kawaleryjskie.

Tam, gdzie w listopadzie trwały boje, na półn. od linji Kamieniec — Kijów ku granicy polskiej, dziś już jest niemal spokój, o ile o spokoju na u krainskiej ziemi być może mowa.

Natomiast z południa, z dawnego Niżu, tych Dzikich Pól, po których dawniej czasem tylko harcował jakiś czambuł tatarski lub watacha siczowa — dochodzą inne wieści. Nad dolnym Bohem i nad dolnym Dnieprem, w krainie najbogatszej może do niedawna w Europie, panuje głód nie gorszy od centralno-rosyjskiego. Tam też nie skoncentrowali bolszewicy tych sił. W Odeskiem, Chersońskiem i Jekaterynosławskiem krę ą się pono jakieś oddziały, o których sile, składzie, do wódcach, celu i programie nic nie można pewnego podać i mają bardzo ostro zalewać sadła za skórę bolszewikom.

Dookoła Sowdepji.

Powstanie w Karelji.

Helsingfors, 5 grudn. (Polpress).

Z Wyborga donoszą, że bolszewicy nadesłali z Petrogradu i Wołogdy do Karelji dużo wojska i energicznie tłumią powstanie. Do Petrozawodska wydelegowano kilku członków moskiewskiej czrezwyczajki, którzy rozpoczęli śledztwo. Według prywatnych wiadomości rozstrzelano już w Petrozawodsku w przeciągu tygodnia przeszło 50 osób „Soc. Dem." twierdzi, że powstanie zostało podniesione przez fińskich oficerów.

Nansen ratuje Rosję.

Moskwa, 5 grudnia. (Polpress).

Przebywający obecnie w Moskwie dr. Nansen cieszy się u rządu sowieckiego ogromnymi wpływami. Nansen często konferuje z Leninem, do którego ma wolny wstęp. Nansen otrzymał specjalny glejt, na mocy którego ma prawo jeździć bezpłatnie po całej Rosji i otrzymywać żądaną pomoc od wszystkich urzędów i urzędników sowieckich. Nansen nie tylko prowadzi akcję ratunkową, lecz bierze udział i w omawianiu ekonomicznej odbudowy Rosji. Między innymi, krąży w Moskwie pogłoska, że w najkrótszym czasie Nansen ma się u dać do Ameryki w celu prowadzenia agitacji w kwestji pomocy przy odbudowie Rosji.

Wznowienie słynnego jarmarku.

Moskwa, 5 grudnia. (Polpress).

Rząd sowiecki zarządził wznowienie słynnego jarmarku w Irbicie (na Syberji), na którym są głównie sprzedawane futra i skóry syberyjskie.

Przemysł w Rosji.

Moskwa, 5 grudnia. (Polpress).

W Moskwie organizuje się wielka państwowa fabryka elektryczna maszyn do szycia, w której ma funkcjonować 250 motorów.

Opłata stemplowa.

Moskwa, 5 grudnia. (Polpress).

W związku z otwarciem banku państwowego ma być wprowadzona w najkrótszym czasie przedrewolucyjna opłata stemplowa wszelkich tranzakcji bankowych.

Bolszewicy stosują terror.

Czerezwyczajka w Kamieńcu.

Lwów, 5 grudnia.

„Ridnyj Kraj" otrzymuje z Czarnokoziniec wiadomość, iż bolszewicy aresztowali tam 12 włościan, podejrzanych o współudział w powstaniu. Aresztowanych odstawiono do Kamieńca.

W Kamieńcu odnowiono czerezwyczajkę. Zaczęła również wychodzić „Czerwona Prawda", organ komunistycznej partji bolszewików Ukrainy. Gazeta zamieszcza komunikaty, donoszące o zwycięstwach bolszewików na froncie ukraińskim. Z więzień powypuszczani zostali bandyci, którzy użyci zostali do służby szpiegowskiej.

Z powiatu podwołoczyskiego donoszą o masowych aresztowaniach duchownych na Podolu.

Na targach zauważyć się daje masową rozsprzedaż bydła i koni. Za parę koni żądają włościanie 500 rubli carskich. Sprzedaży dokonuje się w obawie przed rekwizycją.

Złoto z Moskwy przedstawia wartość 50 miljardów.

Jego przypływ wpłynie na podniesienie kursu marki.

Warszawa, 5 grudnia.

Złoto, przywiezione z Moskwy, jako pierwsza rata zobowiązań, wynikających z traktatu ryskiego, ma wartość około 50 miljardów marek polskich papierowych. Spakowane jest w 101 skrzyniach. Najmniejsza z nich waży 3 pudy.

Ten zapas złota składa się częściowo z biżuterji, częściowo ze złomu złotego. Ilość monet jest stosunkowo nieznaczna. Nadto w kilku skrzyniach znajdują się brylanty i rogie kamienie.

Złoto to pochodzi częściowo z udziału Polski w zapasie złota byłego rosyjskiego banku państwowego, częścią zaś przedstawia pierwszą ratę odszkodowania za tabor kolejowy. Skarb ten, przewieziony przez specjalną komisję z Moskwy, złożony został w skarbcu PKKP.

Ogólnie panuje pogląd, że ten przypływ złota wpłynie dodatnio na podniesienie kursu marki polskiej.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 wtorek	Dziś Mikołaja.
	Jutro Amrozego.
	Wsch słońca 8 m 6
	Zach 5 m 26

Lubię zimowe, księżycowe noce.

Lubię zimowe, księżycowe noce,
Te noce mroźne srebrzyste i senne,
Kiedy niebo od blasków miesięcznych
[promienne.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

10

— Do kogo mówię? — odrzekł drwiąco — do ciebie, moja ty piękna! Wiedziano o tym, że przyjdziesz i miano się na ostrożności. Otrzymałem rozkaz niewpuszczania cię.. rozkaz wyraźny od pana Labroue.. Al dojrzałaś światło w jego mieszkaniu.. Więc tak, on jest u siebie, ale przyjąć cię nie chce.. Przewidział, iż przyjdziesz go niepokoić i przedsięwziął odpowiednie środki ostrożności.

Łucja czuła się bliską omdlenia.

.— A więc to przeciw mnie wydał wam ów rozkaz pan Labroue? — pytała słabym, ledwie dosłyszalnym głosem.

— Tak... widzisz więc panna, że zmuszony jestem wykonać to, co mi polecony zostało.

— Skoro tak, nie chcę przekraczać zakazu.. odchodzę..

I wyszła, chwiejąc się cała.

Odźwierny, wzruszywszy ramionami, zamknął za nią bramę domu. Biedna dziewczyna szła jak wpół obłąkana; jej umysł, przyciśnięty tym nagłym, niespodziewanym ciosem, niezdolnym był do jakiegokolwiekbądź myślenia. Posuwała się, jak pogrążona we śnie. Zwolna jednakże równowaga następować zaczęła, a z nią uspokojenie; myśl odzyskała swe prawa, lecz zarazem pojawiło się wspomnienie strasznej rzeczywistości. Cios, jaki nieszczęśliwa otrzymała, był straszniejszym nad wszystko. Po usłyszeniu słów odźwiernego, wątpić o prawdzie niepodobna jej było.

Lucjan zakazał, by jej do niego nie wpuszczano. Nietylko więc, że ją opuścił, lecz nie chciał widzieć jej wcale, pozwolił ją wygnać i zelżyć, jak się wygania najnikczemniejszą uliczną dziewczynę. Było to niewytłumaczonym, potwornym.. lecz było, istniało..

Do owych cierpień moralnych przyłączyło się i fizyczne. Otrzymana z ręki mordercy rana boleśnie dziewczęciu dokuczała, a świeżo przebyte gwałtowne wzruszenie podwajało to cierpienie. Czuła się złamaną na duszy i ciele.

Przywlókłszy się z trudnością do stacji fiakrów, wsiadła do jednego z takowych, polecając się zawieźć na ulicę Bourbon. Matka Eliza wróciła na krótko przed przybyciem Łucji. Nie przewidując, ażeby ona udać się mogła do Lucjana Labroue, sądziła, iż dziewczę poszło odnieść do szwalni robotę. Przedłużająca się nieobecność Łucji zaniepokoiła Joannę; troskliwość macierzyńska nasuwała jej myśl straszną.. myśl o samobójstwie dziewczęcia. Biedna kobieta przez kilka dni strasznych tych cierpień zmieniła się do niepoznania. C os, który uderzył w jej dziecię i w nią uderzył zarówno.

Wieczór zwolna upływał. Wpół do dziesiątej uderzyło na pobliskim wieżowym zegarze, a Łucja nie powracała. Z natężonym słuchem, przyśpieszonym biciem serca, stała Joanna nad schodami, śle ząc najmniejszy szelest. Nareszcie od wejścia w kierunku szóstego piętra dały się słyszeć kroki. Roznosiciel ka pochyliła się nad poręczą schodów.

— Czy to ty, drogie dziecię, pytała drżącym głosem.

— Ja, matko Elizo.

— Ach! Bogu chwała! — odrzekła biedna kobieta, odetchnąwszy z ulgą.

Za chwilę Łucja, przybywszy na szóste piętro do swej stancyjki, rzuciła się z płaczem w objęcia Joanny.

— Boże... mój Boże!.. co to bie?—pytała Joanna, nie odgadując powodu tak nagłej rozpaczy swej córki.

— Pytasz, co mi jest, matko Elizo? - odpowiedziało dziewczę, dusząc się łzami i łkaniem. — Zostałam zdradzoną, opuszczoną.. On mnie już nie kocha... zapomniał o mnie!..

— Łucjo!... lecz nie należy tak jeszcze rozpaczać..

— Nie spodziewam się już niczego... nie chcę się łudzić nadzieją!

— Milczenie to Lucjana skończy się nareszcie...

— I ja tak sądziłam przed dwoma godzinami — odrzekła Łucja, łzy ocierając; — wierzyłam, iż Lucjan, udawszy się w podróż niespodziewanie, nie miał czasu, być może, napisać do mnie. Obecnie rozproszyła się i ta n dzieja. Nie mogąc pozostawać dłużej w iepewności, jaka mnie zabijała.. postanowiłam dowiedzieć się... i wiem!. Byłam u Lucjana...

— U Lucjana? — powtórzyła ze drżeniem Joanna. — Nieszczęsna! ty byłaś u niego? Widziałaś się z nim? I wyjaśnił ci powody zerwania z nami stosunków... powiedział, dlaczego się usunął?...

— Widzieć go... słyszeć.. ach! byłoby to jeszcze szczęściem dla mnie! Najokrutniejsze słowa z jego strony, nie sprawiłyby mi takiej boleści... Wolałabym uledz najcięższym cierpieniom duszy i serca ponad obelgę, jaka mnie spotkała.

— Obelgę? — powtórzyła w osłupieniu roznosicielka.

— Tak... Lucjan dał rozkaz odźwiernemu, by ten nie wpuszczał mnie do jego mieszkania!

Tu dziewczę głośnym wybuchnęło płaczem.

— Córko moja... najdroższe dziecię! — wołała Joanna, tuląc ją ku sobie i płacząc — nie należy rozpaczać, ale przeciwnie, zbroić się nam w siłę i odwagę!

— W iłę i odwagę.. ach! czyliż ja je mieć mogę?... ja... która włożyłam całe me życie w tę miłość? Czyż ja, sierota, mogę żyć teraz, sama bez pociechy, bez rodziny?... Nie... nie... wokoło mnie taka straszna próżnia, bezdenna, zabijająca ciemność i próżnia! Moją przyszłością, mym szczęściem był Lucjan... Dziś, gdy mi go zabrano, umrzeć mi jedynie pozostaje i umrę!...

c. d. n.

Kiedy niebo gwiazdkami złotymi mi-
[goce.

Białą nocką zimową, gdy niebo pro
[mienne
Sunie ludzi korowód, a każdy migoce.
Swoją lampką górniczą... czasem za-
[łopoce
Wietrzyk małym płomykiem, duchy
[idą ciemne.

Ja was kocham, o noce, wy zimowe
[noce
Pełne ciszy tajemnej i rozmarzeń sen-
[nych,
Pełne szeptów, półwestchnień migo-
[tań płomiennych.,
Tajemnicze, wstydliwe, księżycowe
[noce!..

Janina Datkiewiczówna.

Wyniki spisu ludności
w m. Sosnowcu.

Dane ze spisu jednodniowego w dniu 1 października 1921 r. przedstawiają się jak następuje:

1) Ilość nieruchomości 3135
2) „ budynków mieszkalnych 3434
3) Ilość budynków innych, zamieszkałych w dniu spisu 95
4) Ilość zamieszkałych mieszkań 21306
5) Ilość gospodarstw:
   a) rodzinnych 19032
   b) zakładowych 574
   c) osób samotn. 2013 21619
6) Ilość ludności obecnej:
   a) mężczyzn 41568
   b) kobiet 45130 86698
7) Z ogółu ludności jest narodowości polskiej mężczyzn i kobiet razem 75099
8) Ilość osób chwilowo nieobecnych 2067

Kurs dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Ministerjum w. r. i o. p. organizuje w najbliższym czasie kilka praktycznych kursów metodycznych dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Kursy będą bezpłatne i trwać mają 10 tygodni. Kandydaci którzy ukończyli przyjnajmniej 6 klas szkoły średniej, albo złożą egzamin wstępny, mogą po kilku pierwszych tygodniach pobytu na kursach, w razie zadawalających wyników pracy otrzymać posadę nauczycielską w b. zaborze rosyjskim i płatny urlop aż do ukończenia kursów. Kurs taki powstał od 1 grudnia w Mińsku Mazowieckim, a zapewne będą zorganizowane jeszcze w kilku punktach kraju. Podania, opatrzone dokumentami, wnosić należy do inspektorau szkolnego w Mińsku Mazowieckim albo do ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego (departamentu 1) Aleja Ujazdowska Nr. 20 w Warszawie.

O godziny w handlu. Rozporządzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej, wydanym w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, zarządzono, że władze samorządowe mają ustalić kategorję zakładów handlowych, które będą mogły być otwarte w dni targowe i jarmarczne przez 8 godzin bez przerwy; pracownicy tych zakładów jednakże muszą otrzymać możność spożycia posiłku podczas godzin pracy.

Opieka państwowa nad reemigrantami z Rzeszy niemieckiej. Na zasadzie rozporządzenia rady ministrów utworzony został przy ministerjum pracy stały ministerjalny komitet dla uregulowania opieki państwowej nad reemigrantami z Rzeszy niemieckiej Wobec spodziewanego napływu reemigrantów polskich z Niemiec w pierwszym rzędzie z powiatów górnośląskich, pozostawionych państwu niemieckiemu, zadaniem komitetu jest jaknajspieszniejsze przyjście z pomocą.

Jest duża ilość reemigrantów, którzy będąc w posiadaniu pewnej sumy pieniędzy, nie przekraczającej 30,000 mk. niemieckich, mogliby nabyć lub wejść do spółki z właścicielami drobnych warsztatów rzemieślniczych przyczyniając się, dzięki swym kwalifikacjom zawodowym oraz pracowitości do podniesienia drobnego przemysłu krajowego

Ciekawa książka. Wyszła z druku nakładem księgarni Perzyńskego, Niklewicza i S-ki ciekawa książka Przyczyna wrzenia światowego". Książka, opatrzona przedmową wydawcy ,,Morning Post'a, stara się dowieść, że wszystkie rewolucje dawniejsze i obecne są uplanowane i przeprowadzone przez żydów przy pomocy masonerji, a mają służyć jedynemu celowi — obaleniu chrześcijaństwa i wskrzeszeniu na jego gruzach judaizmu.

Mroźne powietrze niekorzystnie oddziaływa na zasiewy zimowe, które w niektórych okolicach przedstawiają się niepomyślnie. Pożądany wielce byłby śnieg, który młode kiełki uchroniłby od zmarznięcia.

Ostrzeżenie. Powiatowa komenda policji państwowej w Będzinie nadesłała nam ostrzeżenie, treści następującej:

„Ostrzega się, żeby nie otwierać drzwi osobnikom, którzy domagają się wejścia do mieszkań jako policja wywiadowcza. gdyż ta nie dokonywa żadnych czynności bez asystencji policji mundurowej.

Produkcja węgla. Jak podaje „Przegląd Górniczo Hutniczy", we wrześniu r. b. wydobyto węgla kamiennego: w Zagłębiu naszym 509622 tonny, w Zagłębiu Krakowskim 137184 tonny i na Slązku Cieszyńskim 12468 tonn, razem 659274 tonny.

Węgla brunatnego: w Zagłębiu naszym 22959 tonn i w Małopolsce wschodniej 634 tonny, razem 23593 tonny.

Hersz Jedwab, oskarżony o to, iż lżył ze sceny w Będzinie Polskę, nie został uniewinniony, jak to wczoraj mylnie podaliśmy, lecz został ułaskawiony na zasadzie amnestji.

Spłoszeni złodzieje. W nocy z dnia 3 na 4 grudnia o godz. 4 min 30 posterunkowi Jęczmyk Wincenty i Dziurski Piotr z podkomisarjatu Sielce, powracając z patroli zauważyli przy ul. Szenowskiej Nr. 34 — sklep otwarty, do którego weszli i spostrzegli worek naładowany różnymi towarami, który pozostawili nieznani sprawcy zobaczywszy nadchodzących posterunkowych. Sprawcy włamali się do sklepu za pomocą wybicia szyby.

Posiedzenie rady miejskiej. Dziś, o godz. 5 po południu, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie w sali magistratu

Marnowanie skór. Z kół czytelników naszych komunikują nam, że w całym Zagłębiu dla braku garbarni marnują się całe zapasy skór surowych, czekających na kogoś litościwego, coby je wygarbował. Skóry te, gdy granica nie była tak pilnie strzeżona, przemycano masowo na G. Slązk. Obecnie, gdy się zdarzy sposobność, rzecz prosta, skóry powędrują do Niemiec. Czyby więc nie lepiej było, by te skóry wywieziono legalnie, ewentualnie, by je zamieniono na skóry garbowane. Rząd zarobiłby przytym, a i społeczeństwo zyskałoby napewno, gdyż nastąpić by musiał szybszy spadek cen na skórę i wyroby skórzane

Aresztowania. Z dn. 1 na 2-go grudnia b. r. podczas obławy, urządzonej przez I komisarjat przyłapano Kuzię Jana, Kołodziejskiego Wacława i Kopcia Stanisława przy których znaleziono narzędzia złodziejskie t. j. wytrychy, łomy, piłki, lampki elektryczne, mydło i t. p. Dochodzenie w toku.

Kradzieże w d. 1 grudnia. Dn. 1 b. m. skradziono rower i szmalec wartości 33,000 mk. Trajmanowi Hasklewi zam. w Sosnowcu ul. Niemiecka Nr. 4. Dochodzenie w toku.

— Dn. 1 b. m. skradziono mufkę wartości 30.000 mk. na dworcu W. W. w Sosnowcu Nawrockiej Marji, zam w Rokocinach ziemi piotrkowskiej.

— Dn. 1 b m. skradziono 2 palta zimowe i 40,000 mk. gotówkę, ogólnej wartość 200,000 mk. Jorchymowiczowi Henochowi zam. w Sosnowcu ulica Targowa Nr. 11.

— Dn. 1 b m skradziono z kieszeni na ulicy 500 mk. Gajek Annie, zam. w Sosnowcu ul. Cegielniana w domu Leśniaka przez Janinę S. i Antoniego W. zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul Dębniki Nr. 14 których ujęto

— Dn. 1 b m. skradziono ze sklepu Moszka Welgeryna zam. w Sosnowcu ul. Modrzejowska Nr. 28, przez Józefę W. zam. w Dąbrowie Górniczej ul. Dębniki Nr. 12, skórę chromową wartości 5 tys mk. Złodziejkę aresztowano.

— Dn 1 b. m. skradziono z podwórza 2 poduszki wart. 16,000 mk. Jurberg Gitli, zam. w Sosnowcu ul. Targowa Nr. 7.

Z teatru.

Dziś na scenie ujrzymy jako premjerę sztukę, która obiegła tryumfalnym pochodem wszystkie europejskie sceny „Obowiązek" czyli „Szpieg Francji" 3 obrazy sceniczne H Lavedena, osnuta na tle wojny, o treści niezwykle zajmującej, bowiem porusza problem militaryzmu i pacyfizmu Główne role obejmą pp. Mrowińska, Rudnicka, Dąbrowski, Opaliński, Kisielewski i inni, oraz zapoznamy się z nowo zaangażowanym artystą z Krakowa, teatru im. Słowackiego, p. Eugenjuszem Magnuszewskim, jako artystą, który odtworzy rolę Piotra Eulina, oraz jako reżyserem wystawiającym dzisiejszą zajmującą premjerę.

W środę wieczór „Wesołej czwórki".

W Czwartek popołudniu arcywesoły „Baron Kimmel", wieczorem po raz pierwszy „Czar walca".

Katowice — dziś „Prymas Cyganów".

Będzin — w środę „Dziewczę z Holandji".

Dąbrowa — w środę „Obowiązek" czyli „Szpieg Francji".

Mysłowice — w czwartek „Ciemna plama".

Olkusz — w piątek „Chrześniak wojenny" w sobotę „Obowiązek" czyli „Szpieg Francji".

Robota bolszewicka w Polsce.
Echa procesu łódzkiego.

Sosnowiec, 6 grudnia

Kilka dni z rzędu toczył się w Łodzi proces przeciwko bandzie zorganizowanych komunistów. Nie będziemy się zajmowali szczegółami procesu, natomiast chcemy na zasadzie zeznań świadków oraz na zasadzie dokumentów zapoznać bliżej czytelników naszych

z robotą bolszewicką

w Polsce.

W pierwszym rzędzie proces łódzki wykazał, jakimi metodami posługują się komuniści, by stworzyć organizację silną. Oto, upatrzywszy sobie pierwsze lepsze zrzeszenie lub instytucję, istniejącą legalnie, zapisują się do niej masowo, a ująwszy ją w swe łapy, pod jej pokrywką prowadzą pracę na rzecz bolszewizmu.

W Łodzi instytucjamit takimi były: „Swiatło", „Wyzwolenie robotnicze" i kooperatywa „Robotnik".

Po ukończeniu badania świadków prokurator przedstawił niezbite dowody rzeczowe, że bolszewicy nasi otrzymują pieniądze

od rządu sowieckiego.

Mianowicie aresztowano niedawno nową grupę komunistów w liczbie ponad 20 osób i, ze znalezionych papierów oraz z zeznań dowiedziono, że cała ta nowa grupa, stała na żołdzie rządu sowietów i z tamtąd brała pieniądze za pośrednictwem „Zapadbiura" w Kijowie.

Część oskarżonych figuruje w tych dowodach.

Z drugiej serji dowodów rzeczowych przedłożonych przez prokuratora okazało się, że oskarżeni pobierali za czas spędzony w więzieniu

pensje dla rodzin

w wysokości do 20 tys. mkp. miesięcznie.

Przy jednym z oskarżonych znaleziono kilka konceptów listów

pisanych do Karachana

z zapotrzebowaniem pieniędzy.

Siostra oskarżonego kilka razy jeździła do poselstwa sowieckiego, a nawet jeździł tam sam oskarżony, przy którym znaleziono nawet

cztery przepustki

do lokalu poselstwa, ważne na cztery z rzędu dni we wrześniu b. r.

Ze znalezionych przy rewizjach u oskarżonych różnych papierów widać, jak poważne sumy pobierali pod różnymi pozorami z kasy partyjnej oskarżeni.

Sumy, pobierane przez niektórych, sięgają dziesiątków tysięcy miesięcznie, a było to przecie rok temu

Wyrok.

W czasie ostatniego słowa oskarżonych, jeden z nich niejaki Sawicki, na zwróconą mu przez przewodniczącego uwagę, żeby się streszczał, zerwał się nagle i zawołał:

Ostatni raz wzywam was, proletarjusze, żebyście zwrócili się do walki z tyranją i mnie z kajdan uwolnili.

Ten wybryk rozzuchwalonego agitatora wywołał poruszenie oraz zdumienie na sali Po przywołaniu go do porządku przez przewodniczącego sąd udał się na naradę.

Po naradzie o godz. 3 rano przewodniczący ogłosił wyrok na mocy którego skazani zostali główni winowajcy: Birnbaum, Barczyk, Sawicki, Reznik na 8 lat ciężkiego więzienia, Kubusińska, Wdowiak, Borkowska, Rabinowicz, Babirocki, Babirocka na 6 lat ciężkiego więzienia Reszta oskarżonych częściowo na 4, częściowo na 2 lata ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych uniewinniono

Wszystkim oskarżonym zmniejszono karę do połowy na zasadzie amnestji.

Po ogłoszeniu wyroku kilku oskarżonych usiłowało wygłosić mowy do publiczności, co jednak zostało przez policję udaremnione.

Z kraju.

Nowa kolejka podjazdowa. Przy poparciu i współudziale poszczególnych sejmików rozpoczyna się w roku przyszłym budowa kolejki Łódź —Brzeziny—Rogów.

Piękna fundacja. Z powiatu łęczyckiego donoszą, że na walnym zgromadzeniu akcjonarjuszów Tow przemysłowego „Leśmierz" postanowiono, z okazji złotych godów zarządzającego towarzystwem p. Wł. Boettichera i jego małżonki p. Józefiny z Wernerów, oraz w uznaniu 40 letniej pożytecznej działalności p. Boettichera, przeznaczyć z funduszów towarzystwa miljon marek polskich na fundusz żelazny im. BoettichERów. Do funduszu tego jubilaci dołączyli 600000 marek, odsetki zaś od całej tej sumy, w wysokości 8 proc. rocznie będą przeznaczone na zasiłek dla chrześcjańskiej młodzieży leśmierskiej, kształcącej się w wyższych uczelniach polskich.

Hojna ofiara emigrantów polskich. Konsulat Rzeczypospolitej w Chicago przekazał do kraju, jako oszczędności emigrantów, za miesiąc lipiec i wrzesień b. r., sumę 307.799 marek polskich, oraz 1901 dolarów, jako ofiarę zebraną na cele oświatowe i społeczne w Polsce.

Wybuch gazu ziemnego. W szybie „Piłsudczyk I" w Daszowie, koło Stryja nastąpił silny wybuch gazu ziemnego. Dotychczas nie zdołano opanować wybuchu Praca w toku. O ile ilość gazu okaże się znaczną i stałą, będzie można przeprowadzić go rurociągami do Drohobycza, a w razie wielkiej obfitości gazów, nawet do Lwowa.

Szkoła radjotelegraficzna. W pierwszych dniach grudnia r. b staraniem YMCA. w Warszawie, otwarta będzie pierwsza szkoła radjotelegraficzna pod dyrekcją, przybyłego specjalnie w tym celu z Ameryki, Henry Markoe. Na razie uruchomione będą dwa kursy, po 50 uczestników każdy. Szkoła nietylko ma na celu wyszkolenie zawodowców, ale i wykształcenie teoretyczno praktyczne amatorów w dziedzinie radjotelegrafji Kurs będzie trwał 6 miesięcy. Opłata za kurs wynosi 5000 mk. miesięcznie.

Lwów. Na skutek starań poczynionych przez delegację lwowską urzędników państwowych, minister skarbu zgodził się na przesunięcie szeregu miejscowości do wyższej klasy płac. Między innymi Kraków i Lwów zostały przeniesione do pierwszej klasy z ważnością od 1 października r. b. Wypłata różnicy nastąpi w najbliższym czasie.

Antybolszewickie piosenki ludowe w Rosji.

Bolszewickie pismo „Krasnaja Now" stwierdza, że rosyjskie ludowe piosenki powstałe w ostatnich czasach mają stanowczo charakter „kontrrewolucyjny". „Krasnaja Now" przytacza szereg takich piosenek. Jedną z nich najbardziej charakterystyczną podajemy poniżej w tłomaczeniu:

„A za cara Mikołuszki
tośmy mieli pełne brzuszki!
Gdy bolszewik przyszedł grogi
wyciągamy z głodu nogi.
A pod carem Mikołajem
jadłeś bułki z słodkim czajem!
Bolszewicy rej dziś wiodą —
jadasz glinę z czystą wodą.

Jak widać, ludu rosyjskiego nie opuszcza w ciężkiem położeniu nawet pewien humor. Humor to zresztą rozpaczliwy, lecz maluje on rzeczywistość sowiecko-rosyjską lepiej, niż wszystkie długie opisy.

TELEGRAMY.

Z konferencji waszyngtońskiej.

Wyszyngton, 5 grudnia.
(Tel. własny.)

Delegaci mocarstw, biorących udział w konferencji czekają na zatwierdzenie przez swe rządy następujących spraw: 1) unieważnienie traktatu angielsko-japońskiego, 2) podpisanie sojuszu amerykańsko-angielsko japońsko-francuskiego, 3) przyjęcie planu redukcji sił zbrojnych na morzu.

Waszyngton, 5 grudnia.

Delegaci ukraińców którzy przybyli tutaj nie uzyskali audjencji u przedstawicieli mocarstw, biorących udział w konferencji.

Wybory w Wileńszczyźnie.

Wilno, 5 grudnia.
(Tel. własny.)

Postępowanie wyborcze rozpoczyna się dzisiaj. Dnia 12 bm. ogłoszony będzie spis wyborców, od 20 do 22 b. m. przyjmowane będą reklamanie. Dn. 30 b. m nastąpi urzędowe ogłoszenie listy kandydatów. Dnia 8 stycznia rozpoczną się wybory, a 13 stycznia ogłoszony zostanie wynik wyborów.

Zgon.

Warszawa, 5 grudnia.
(Przez telef.)

Dziś zmarł tutaj dr. Samuel Poznański, słynny kaznodzieja żydowski.

Ohydny mord.

Warszawa, 5 grudnia.
(Przez telef.)

W nocy z soboty na niedzielę zamordowany został w mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej Nr. 5 przygodny pracownik „Kur. Warszawskiego" Sewe ryn Redlichowski. R. został uderzony tępym narzędziem w głowę tak, że mózg mu wytrysnął, a następnie zbrodniarz poderżnął mu gardło.

Bandyta widocznie został spłoszony, gdyż nic prócz zegarka złotego nie zginęło

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3500
Funty szterlingi — 14 500
Franki — 255
Marki niem. 16 i pół.

OFIARY.

Na inwalidów wojennych skła da 200 mk.

(Ofiary złożone w kantorze „Iskry" w Dąbrowie).

Na inwalidów wojennych złożył Jan Karoń mk. 500.

Złożone przez gości w kawiarni Lubowskiego w Dąbrowie 2 tysiące mk przeznaczono na Górnoślązaków.

1,000 mk złożone przez mec. Morgulca kasa skarbowa w Dąbrowie złożyła na inwalidów wojennych.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowieckiego na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza iż w dniu 12 grudnia 1921 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Ulman pod Nr. 35. w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu p. Dawida Grünbauma pod Nr. 35. Ulman, odbędzie się sprzedaż przez

licytację publiczną

ruchomości, oszacowanych na sumę 130 000 mk. należących do Dawida Grünbauma, mianowicie: **mebli domowych.**

Komornik Sądowy
(podpis nieczytelny).

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dabrowieckiego. Na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza iż w dniu 13 grudnia 1921 r. o godzinie 10 z rana w Dąbrowie na kolonji Staszyc Nr. 43 w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu Michała Łaszczyca odbędz e się sprzedaż przez

licytację publiczną

ruchomości, oszacowanych na 35.000 marek należących do Michała Łaszczyca, mianowicie: **jedna krowa 5-letnia.**

Komornik Sądowy
(podpis nieczytelny).

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowieckiego Na zasadzie art. 1030 P. C ogłasza iż w dniu 15 grudnia 1921 r. o godzinie 10 z rana w Sielcu, w „Hucie S eleckiej szkła" w mieszkaniu i podwórzu fabrycznem w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez

licytację publiczną

ruchomości, oszacowanych na sumę 2 769.000 mk., należących do Maksymiljana Muszyńskiego, mianowicie: **konie, wozy, produkcja fabryki, jej urządzenia i budulce, oraz rozmaite materjały.**

Komornik Sądowy
(podpis nieczytelny).

Przekaz

z wystawienia **A.A.PRYWERA** w Warszawie na zlecenie Domu techniczno-handlowego „Praca" w Będzinie pł. 25 listopada r. b. na sumę Mk. 750.000 zaginął.

Skutki prawne zastrzeżone.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydawca Wiktor Monsiorski — Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. — Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.